

KAZIMIERZ HEYMANOWSKI

**W nawiązaniu do książki Stanisława Kasprzyka  
„Dzieje Polskiego Towarzystwa Leśnego  
1882—1982”**

В связи с книгой Ст. Каспршика под названием: „История Польского  
Лесного Общества 1882—1982”

With reference to the book by Stanisław Kasprzyk entitled  
„The history of the Polish Forest Society 1882—1982”

„Dzieje Polskiego Towarzystwa Leśnego 1882—1982”, które wyszły z druku na początku roku 1984, stanowią książkę potrzebną. Oczekiwanie na nią wśród członków Towarzystwa było powszechne i narastało w miarę zbliżania się rocznicy jego stulecia.

Z zamiarem opracowania dzieła poświęconego retrospektywnemu ujęciu działalności Towarzystwa, począwszy od 1882 r., łączono pragnienie szczególnego uczczenia wspomnianego jubileuszu. Publikacja ta miała się stać okazją do odgrzebania z zapomnienia tych osób (nie tylko leśników), które założyły podwaliny Towarzystwa oraz tych, które w stopniu wybitnym przyczyniły się do tego, że w ciągu dziesięcioleci odgrywało ono, i nadal odgrywa, istotną rolę w naszym leśnictwie.

Członkowie Towarzystwa byli też zaciekawieni jakimi problemami zajmowało się ono niegdyś, jakie były jego osiągnięcia, co im sprzyjało, a co przeciwdziało.

Liczono się, że uzyskane dane, w tym i te z najdalszej przeszłości, będą przydatne przy ustalaniu założeń do jego działalności na przyszłość.

Książka miała też stanowić udokumentowanie słuszności zaszczytnego miejsca, które według utrzymującej się opinii Towarzystwo zajmowało i w dalszym ciągu zajmuje wśród instytucji służących rozwojowi nauki i gospodarki kraju.

I wreszcie — ci spośród członków Towarzystwa, którzy doceniają znaczenie publikacji historycznych dla rozwoju osobowości i uznają, że mogą one także inspirować do pracy twórczej, spodziewali się, że zapowiedziana książka ujęciem swym spełni i ten warunek.

Mając na uwadze, że zasoby archiwalne, zwłaszcza z najdawniejszych lat, w miarę upływu czasu stają się coraz uboższe, zakładano, że opracowanie to, w przyjętym zakresie, zachowa ich treść, zwiększając szanse uchronienia przed zapomnieniem. A ponadto, że będzie możliwe dowie-

dzenie się z jego wstępu o zakresie dokonanych przez autora poszukiwań materiałów źródłowych, a więc o ich zasobach i miejscu znajdowania się.

Te pozornie duże wymagania stawiane książce bezsprzecznie są uzasadnione, jeśli zważy się, że powinna ona stanowić monografię historyczną. Zresztą sam autor, w słowach wstępu, tak właśnie określił jej charakter (s. 5).

Zachowane archiwalia na ogół czyniły całkiem możliwe osiągnięcie tak określonego celu.

Napisanie książki powierzono dr. inż. Stanisławowi Kasprzykowi, wieloletniemu naczelnemu redaktorowi „Lasu Polskiego”.

Wydawcą jej zostało Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne w Warszawie.

Motywem, który zdecydował, że artykuł ten ukazuje się, jest moje przeświadczenie, że zawarte w nim uwagi mogą być przydatne. Mam na myśli czytelników, którzy — traktując tę książkę jako źródło wiedzy o Towarzystwie — chcieliby przed bądź po jej przeczytaniu zorientować się, jakie wartości ona wnosi, które tematy w niej pominięto, a co należałoby uzupełnić lub sprostować.

Opracowanie niniejsze nie jest jednak recenzją w pełnym tego słowa znaczeniu, gdyż trudno przypuszczać, żeby szczegółowe i pełniejsze przedstawienie sprawy mogło jeszcze przynieść jakąś praktyczną korzyść.

Uwagi, którymi dzielę się, wręcz narzucają się w czasie czytania książki — w warunkach znajomości dotyczących jej materiałów źródłowych oraz w świetle wymagań łączonych z pojęciem monografii historycznej. Podbudowuję je, gdzie należy, dokumentacją źródłową.

Nim przejdę jednak do mojej opinii o niej, pragnę przed tym podzielić się przewidywaniami, jak wyobrażam sobie przyjęcie jej przez tych czytelników, którym obojętne są wymagania stawiane opracowaniu monograficznemu, a dzieje Polskiego Towarzystwa Leśnego były dotąd mało znane, bądź obce.

Najprawdopodobniej tej grupy czytelnicy, a będą oni stanowili większość, po przeczytaniu książki uznają — i zresztą słusznie — że czyta się ją łatwo, chętnie, a czas przy niej spędzony ucieka szybko. Co więcej, wnikliwy czytelnik zorientuje się w intencji autora, wykazania wpływu zmieniających się układów społeczno-gospodarczych na działalność Towarzystwa oraz na panujące w nim stosunki, będące przecież jednym z podstawowych warunków uzyskiwania wyników wszelkiej pracy realizowanej zespołowo.

Nie bez znaczenia dla tej grupy czytelników będzie i to, że przedmowę do niej napisał prof. dr Franciszek Krzysik, tak bardzo ceniony w środowisku leśników i drzewiarzy. Sugestywnie zadziała też informacja zamieszczona przez autora, że „w trakcie pracy nad publikacją korzystał z wielu rad i wskazówek” Profesora (s. 6).

Barwna okładka książki, chyba właśnie dlatego, że w kolorze lubianej przez nas — leśników nieco spastelizowanej zieleni, mimo że przedstawiająca przeciętnej jakości drzewostan, sprawia miłe wrażenie. Jest oczywiście na niej emblemat PTL, może jednak zbyt dyskretnie wkomponowany. W sumie — całość udana.

Należycie dobrane czcionki oraz ładny, biały papier dodatkowo zachęcają do czytania. Natomiast reprodukcje zdjęć, zwłaszcza grupowych, są na ogół średniej jakości, a szkoda, gdyż zawierają wiele cennej treści. Sądzę jednak, że w stosunku do większości z nich można było uniknąć anonimowości, wymieniając nazwiska ich autorów; oczywiście, mam na myśli fotografie okolicznościowe. Żal, że zabrakło między nimi niektórych spośród wielu, pozostawionych przez niezapomnianej pamięci naszego kolegę Henryka Wilczyńskiego — też udanych. Można było również skorzystać z fotografii robionych przez innych kolegów.

Być może należałoby więcej miejsca poświęcić postaciom szczególnie zasłużonym dla Towarzystwa oraz zwiększyć liczbę zdjęć upamiętniających Zjazdy Delegatów Oddziałów, wycieczki naukowe, jak i dokumentujących szczególnie uroczyste chwile z okazji godnych uczczenia rocznic — w miejsce niektórych zamieszczonych (np. s. 197, dwa zdjęcia od dołu).

Książka formatu A-5, obejmuje 280 stron druku, z których na podstawową treść przypada 221 stron. Natomiast na pozostałą część składają się: spis treści, słowa „od autora”, wspomniana już przedmowa, przypisy, wykaz literatury, aneksy, okładka oraz dane wydawnicze. Aneksy obejmują: „I. Kalendarium Polskiego Towarzystwa Leśnego (1882—1982), II. Wykaz członków honorowych Towarzystwa, III. Zestawienie ważniejszych referatów i dyskusji z okazji dorocznych Walnych Zgromadzeń Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego (1882—1918), IV. Zestawienie tematyki ważniejszych referatów wygłoszonych z okazji dorocznych Walnych Zgromadzeń Małopolskiego Towarzystwa Leśnego i Polskiego Towarzystwa Leśnego (1919—1939), V. Zestawienie tematyki ważniejszych referatów wygłoszonych z okazji konferencji i sesji naukowych zorganizowanych przez Polskie Naukowe Towarzystwo Leśne i Polskie Towarzystwo Leśne (1946—1982), VI. Wykaz publikacji książkowych opracowanych i wydanych drukiem z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Leśnego oraz wydawnictw okolicznościowych wydanych techniką małej poligrafii w latach 1965—1982”. Książkę zamyka indeks nazwisk.

Ocenę książki rozpocynam od wstępnych uwag.

Uznaję jako niezręczne, że recenzji jej dokonał prof. Krzysik, będący zleceniodawcą z ramienia Towarzystwa. Nie mogło to być dla Niego zadanie łatwe i z tego również powodu, że należąc do grona najbardziej zasłużonych osób w jego dziejach, mógł spodziewać się, że znajdą się w niej słowa i Jemu poświęcone. Poza tym, ponad pięćdziesiąt lat zaangażowanej pracy w Towarzystwie, w tym z górą trzydzieści lat sprawowania funkcji przewodniczącego Zarządu Głównego, zapewne spowodowało że — mimo nieprzeciętnych walorów umysłu i charakteru — mógł napotkać trudności w osądach, dla których obiektywizm był podstawowym wymaganiami. Słuszność tego przypuszczenia znajduje potwierdzenie na dalszych miejscach.

Za następne niedopatrzanie uważam poprzestanie w książce na przedmowie Profesora napisanej w 1980 r. (jak wiemy, zmarł w grudniu tegoż roku), mimo że autor wniósł do niej wiele wiadomości po tej dacie, doprowadzając dzieje Towarzystwa — i słusznie — do ostatnich dni września 1982 r., a więc do miesiąca i roku, w którym przypadło stulecie jego



założenia oraz uroczyste uczczenie tej rocznicy. Jestem nawet zdania, że wspomniane uzupełnienie, jak i niewątpliwie spowodowane przez nie częściowe przeredagowanie przygotowanego przedtem tekstu do druku, uzasadniły potrzebę dokonania dodatkowej recenzji, której — jak można wnosić — nie było.

Za trzecie tego rodzaju niedopatrzenie, bez względu jaki miał pogląd na to Recenzent, uznaję pozostawienie autorowi określenia „zadań na przyszłość” dla Towarzystwa (s. 225). Zadania te, a nie uważam, żeby je w ogóle należało zamieścić w publikacji mającej stanowić monografię historyczną, mógłby jedynie — w posłowniu — przedstawić przewodniczący Zarządu Głównego, któremu przypadło wieńczyć stulecie powstania oraz rozpocząć dalsze jego dzieje. Sądzę jednak, że raczej najlepszym zakończeniem książki byłaby jedynie próba syntezy, dokonana przez autora, uzupełniona — najwyżej — słowami wyrażonej przezeń nadziei co do dalszego, pomyślnego rozwoju Towarzystwa, do której snucia upoważniają w znacznym stopniu dotychczasowe rezultaty jego działalności.

Mam też zastrzeżenie co do informacji złożonej przez autora we wstępie na temat stanu zasobów materiałów źródłowych do podjętego tematu. Uważam bowiem, że dokonana kwerenda nie została doprowadzona do końca. Być może, że pełniejsze jej rezultaty przyniosłyby poszukiwania przeprowadzone w Archiwach Państwowych, w Polskiej Akademii Nauk, przede wszystkim zaś w „Ossolineum” we Wrocławiu, które — jak wiemy — posiada bogate archiwalia pochodzenia lwowskiego. Nie wykluczone, że można by też coś znaleźć z ciekawszych danych w zbiorach prywatnych, do których należałoby dotrzeć przez osoby drugie, bądź drogą apeli zamieszczonych w prasie leśnej. Autor jednak o tym nie wspomniał, choć taka informacja, bez względu na rezultat tych poszukiwań, jest niezbędna, zważywszy sygnalizowaną na wstępie wysoką rangę publikacji (monografia).

Zauważam też, że autor w tymże wstępie przesadnie określił wymienione artykuły W. Krajskiego i F. Krzysika mianem opracowań monograficznych. Natomiast, pominął publikację właśnie o tym charakterze A. Strzeleckiego, z 1894 r., wykazaną zresztą w „wykazie literatury” (s. 239). Wobec zaginięcia dużej części materiałów źródłowych, zawierających informacje wyjściowe, przedstawia ona nader cenne ich źródło zastępcze.

Następnie, monografia — stanowiąc jeden z rodzajów rozprawy naukowej — wymaga także należytego i konsekwentnego korzystania z przypisów. Autor jednak niemal z reguły posługuje się nimi w celu uzupełnienia tekstu i to nawet w przypadkach, gdy te dodatkowe wiadomości powinny znaleźć się w treści opracowania (np. s. 195, przypis 48). Kiedy zaś przy przekazaniu danych należałoby powołać się na właściwą dla nich dokumentację źródłową, próżno by szukać odnośnika. Stosowane wymienianie w tekście (w nawiasie) nazwiska autora i daty opracowania wymienionego w „wykazie literatury”, stanowiącego wykorzystane źródło informacji, rzecz oczywista nie jest w stanie zastąpić przypisu dokładnie zaznamiającego zarówno z rodzajem przekazu źródłowego, jak i z miejscem jego znajdowania się.

Za nieprawidłowe należałoby także uznać korzystanie z wiadomości przetworzonych (publikacje), w przypadkach zachowanych źródeł pierw-



szej ręki. Prowadzi to nierzadko do powielania błędów występujących w pracach uznanych za źródłowe, a niekiedy i do przytaczania opinii zdezaktualizowanych.

Do uwag o charakterze ogólnym zaliczam również dotyczące konstrukcji książki oraz proporcji zachodzącej między ilością miejsca przeznaczonego poszczególnym rozdziałom i podrozdziałom. Mam też zastrzeżenia co do kompletności opracowania.

Otóż struktura książki, zarysowana przez mnie na wstępie, przypomina przyjętą przez I. Szczerbowskiego w jego pracy poświęconej 25-leciu Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego<sup>2)</sup>. Autor, podobnie jak wymieniony, wyodrębnił poza głównym tekstem, w tym przypadku w formie aneksów, szereg grup tematycznych. Takie ujęcie ma niewątpliwie tę zaletę, że ułatwia zaznajomienie się w porządku chronologicznym z tematyką objętą wspólnym tytułem. Ma jednak i słabą stronę, gdyż utrudnia poznanie pełni działalności Towarzystwa w ramach interesującego czytelnika przedziału czasowego, zmusza bowiem do poszukiwania odpowiednich danych w różnych miejscach książki. W rezultacie rozproszona zostaje koncentracja myśli, a więc zmniejszony, zamierzony przez autora efekt oddziaływania na wyobraźnię czytelnika, warunkujący należyłą ocenę przekazanej wiadomości.

Podobnie dyskusyjnych uwag w stosunku do książki można by przytoczyć więcej. Ze względu na charakter tego artykułu, pomijam je.

Co do proporcji to sędzę, że z niekorzyścią dla tematyki okresu międzywojennego (MTL i PTL) oraz poprzedzającego go (GTL) rozbudowano część książki poświęconą działalności Towarzystwa wznowionej w 1946 r., zwłaszcza w zakresie danych dotyczących Komisji podporządkowanych Zarządowi Głównemu. Być może zbyt mało autor sugerował się liczbą lat przypadających na wymienione wyżej fazy rozwoju Towarzystwa, zapewne też niedostatecznie uwzględnił zakresy i efekty jego działalności w poszczególnych z nich.

Zasoby zachowanych materiałów źródłowych, choć różne obfitością dla wymienionych okresów, umożliwiały przyjęcie bardziej uzasadnionych proporcji w treści książki aniżeli ma to miejsce obecnie.

W kontekście z powyższym wręcz drastycznie przedstawia się brak wiadomości na temat wielu osób, którym w pierwszej kolejności należą się wyrazy uznania za trud związany z prowadzeniem działalności Towarzystwa, a częstokroć i za inspirowanie jej. Mam na myśli składy osobowe Zarządów Głównych, a zwłaszcza permanentnie pracujące, wyłonione z nich Prezydium. A przecież już I. Szczerbowski, którego wielokrotnie cytuje autor, nie zaniedbał zaznajomienia z członkami ówczesnych „wydziałów”, przekazując wiadomości na ten temat w wyodrębnionym rozdziale pt. „Członkowie Wydziału Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego”, 1882—1906<sup>3)\*)</sup>. Takie ujęcie miałoby i tę zaletę, że umożliwiłoby czytelnikom zorientowanie się, z którymi postaciami, wchodzącymi w skład wymienionych organów Towarzystwa, należałoby łączyć określone przejawy jego działalności.

---

\*) W tekstach przytoczonych w cudzysłowie zachowano oryginalną pisownię.

Nie napotkałem w książce, w uzasadnionym ujęciu, problematyki dotyczącej uchwał niegdyś podejmowanych przez Walne Zgromadzenia, a już od wielu lat — przez Zjazdy Delegatów Oddziałów. Tym samym niedoceniona została rola tej najwyższej rangą instancji władz Towarzystwa, ukierunkowującej przeciw jego działalność oraz podejmującej decyzje w sprawach o zasadniczym dla niego znaczeniu.

Próżno by także szukać w „Dziejach...” danych na temat działalności Głównej Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. Dokumentacja dotycząca tych organów władz naczelnych Towarzystwa, pominięta przez autora, mogłaby rzucić dodatkowe światło na jego działalność, wzbogacając rozeznanie jakie mogą dać coroczne sprawozdania sekretarza Zarządu Głównego oraz protokoły ze Zjazdów Delegatów Oddziałów.

Zbyt słabo została zaznaczona rola Oddziałów Towarzystwa w jego ogólnym dorobku.

Zaznajamiając w pewnym zakresie z „sytuacją finansową” Towarzystwa w okresie przed I wojną światową, niemal pominięto ten temat w stosunku do lat międzywojennych, a nawet najbliższych.

Do drobniejszych niedopatrzeń, lecz również dotyczących spraw bliskich członkom Towarzystwa, zaliczyłbym brak wiadomości co do miejsca i daty wprowadzenia obecnej odznaki, tj. gałązki świerka z nałożonymi na nią literami PTL, zwłaszcza że wymieniono rok wykonania noszonej przez członków GTL (s. 45, 1906 r.). Uzupełniam więc tę interesującą nas informację — Zjazd Delegatów PTL w Krakowie, 20 XII 1936 r. <sup>4)</sup>

Książkę poświęconą stuletnim dziejom Towarzystwa pisze się w zasadzie jeden raz, stąd więc uzasadnione powiększenie jej objętości nie spowodowałoby trudności nie do pokonania. Można by też nieco miejsca zyskać, rezygnując z wiadomości spoza tematu określonego jej tytułem oraz poprzez skrócenie ujęć zanadto przewlekłych, jak i unikając zdań — niech mi to autor wybaczy — stanowiących jedynie grę słów.

Mam więc zastrzeżenie co do trafności zamieszczenia III rozdziału, zatytułowanego — „Lata drugiej wojny światowej i okupacji hitlerowskiej” (ss. 77—83).

Wprawdzie wiadomości objęte tym rozdziałem są cenne i jednocześnie dla naszej leśnej społeczności chlubne, a więc godne zachowania ich w pamięci, to jednak nie mieszczą się w tytule książki. Zresztą, sam autor zauważa, że na ten właśnie czas działalność Towarzystwa musiała być przerwana (s. 77).

Z kolei przedstawię kilka przykładów braku zachowania dokładności przekazu i to w stosunku do wiadomości szczególnie istotnych.

I tak, autor wymienia jako datę pierwszego Walnego Zgromadzenia GTL — 3 wrzesień 1882 r., a jako jego miejsce Lwów (s. 22). Natomiast było ono dwudniowe i przypadło na 4 i 5 wymienionego miesiąca i roku, z tym, że w pierwszym z tych dni obradowano we Lwowie, w drugim zaś w Przemyślu, gdzie też zwiedzono Wystawę <sup>5)</sup>.

Sprostowania wymagają również następujące dane: „Inną ceną inicjatywą Towarzystwa było uruchomienie doświadczalnictwa leśnego. W 1886 r. wiceprezes Towarzystwa H. Strzelecki przedstawił projekt zorganizowania doświadczeń leśnych i podziału na okręgi doświadczalne leśne” (s. 31). W rzeczywistości było inaczej, gdyż Ministerstwo Rolnictwa

w Wiedniu zorganizowało w 1885 r. „pierwszą konferencję fachową dla doświadczalności leśnych”, na której wymieniony reprezentował GTL. Wówczas to podjęto decyzję „urządzenia w monarchii stacyj doświadczalnych”. W rok później Ministerstwo „wezwało” Towarzystwo „do oznaczenia okręgów doświadczalnych w Galicyi i do wymienienia osobistości do krajowej komisji dla doświadczalności leśnych powołać się mających”. Zespół leśników, członków Towarzystwa, jako „Komitet doświadczalności leśnych” wyodrębnił „ośm dzielnic rozsiedlenia panujących w Galicyi rodzajów drzew (...)”<sup>6)</sup>, które autor wymienia w przypisie 8 (s. 232).

Błędna też jest wiadomość o zlikwidowaniu w Królestwie w 1835 r. Dyrekcji Jeneralnej Lasów Rządowych i „podporządkowaniu gospodarki leśnej rolnictwu” (s. 203). Dyrekcję tę zlikwidowano już w 1818 r., tj. w rok po jej utworzeniu. Weszła ona w skład nowo utworzonej Dyrekcji Jeneralnej Dóbr i Lasów Rządowych, jako Wydział Lasów Rządowych, z naczelnym nadleśnym na czele<sup>7)</sup>. Tu jeszcze dodać należy, że także w latach następnych reorganizacji ówczesnych organów administracji państwowej leśnictwo było podporządkowywane rolnictwu. Natomiast, stanowiąc odrębny, poza rolnictwem, pion gospodarczy, miało wspólne z nim naczelne kierownictwo.

Niedokładna jest również informacja, jakoby „Sylwan” zaczął wychodzić w Krakowie, a dopiero w 1887 r. redakcję jego przeniesiono do Lwowa (s. 205). Wyjaśnić więc należy, że najpierw redakcja „Sylwana” znajdowała się we Lwowie i tam kierowała pracami związanymi ze wszystkimi miesięcznikami, które ukazały się w 1883 r. oraz w miesiącach od stycznia do października 1884 r. Dopiero miesięczniki z listopada i grudnia 1884 r. oraz wszystkie z lat 1885 i 1886 wyszły spod redakcji mającej swą siedzibę w Krakowie. Z dniem 1 stycznia 1887 r. redakcję tę przeniesiono z powrotem do Lwowa<sup>8)</sup>.

Następny przykład niedopatrzeń dokładności przekazu dotyczy — jak autor określa — „niefortunnego dekretu Prezydenta RP z 28 czerwca 1924 r., na mocy którego lasy państwowe zostały wyłączone z resortu rolnictwa” (s. 63). Nie był to dekret, lecz rozporządzenie, a jest to istotna różnica w pojęciu systemu źródeł prawa. W tym czasie nie istniał jeszcze resort rolnictwa; utworzony 3 lata później (z datą 13 IV 1927 r.). Sprawy tak rolnictwa jak i leśnictwa podlegały Ministrowi Rolnictwa i Dóbr Państwowych, któremu właśnie podporządkowano wymienionym rozporządzeniem przedsiębiorstwo Polskie Lasy Państwowe, poprzez Dyrekcję Generalną Lasów Państwowych wraz z podległymi jej dyrekcjami okręgowymi i z kolei — nadleśnictwami<sup>9)</sup>. W tym czasie aparatem administracyjnym tego Ministra, jak zresztą z czasem i Ministra Rolnictwa, był Departament Leśnictwa.

Pośród dalszych niedopatrzeń, także wymagających zachowania prawdy historycznej, można by wymienić choćby następujące.

„Na spotkaniu w dniu 27 września 1877 r., w którym uczestniczyło 19 leśników (...)”. I dalej: „Statut Towarzystwa został zatwierdzony w kwietniu 1878 r.” „Decyzja o powołaniu Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego została ostatecznie podjęta 29 maja 1882 r.” (s. 21).

Należy zauważyć, że w zebraniu w dniu 27 września, poza leśnikami (żał, że autor nie upamiętnił ich nazwisk) brał również udział adwokat



dr Ernest Tille, docent Krajowej Szkoły Gospodarstwa Lasowego. Jego to oraz Henryka Strzeleckiego i Józefa Rivoliego „uproszono” wówczas o opracowanie projektu statutu. W dwa dni później, w gronie „prawie wszystkich” osób biorących udział w poprzednim zebraniu przedyskutowano ten projekt. Powołano też Komitet Wykonawczy, w skład którego weszli: Gustaw Lettner, c.k. radca i wymienieni już — H. Strzelecki, jako przewodniczący, oraz E. Tille.

Statut został zatwierdzony przez Namiestnictwo Galicji szybko, gdyż już w następnym roku, tj. w 1878, lecz nie w kwietniu a w lutym<sup>10)</sup>. I z tego właśnie powodu przytoczona wyżej wiadomość o podjęciu w dniu 29 V 1882 r. jakoby ostatecznej decyzji w sprawie „powołania” GTL nie może odpowiadać przebiegowi spotkania członków Komitetu Wykonawczego. Natomiast w tymże dniu dokonano poszerzenia składu osobowego tego Komitetu<sup>11)</sup>.

Do tej grupy przykładów należałoby zaliczyć informację według której od daty wznowienia działalności przez Towarzystwo po latach okupacji hitlerowskiej, w 1946 r., realizowało ono swe zadania w oparciu o 4 kolejne „wersje” statutu, z których ostatnia została wprowadzona do stosowania w 1975 r. (s. 181). Wyjaśniam przeto, że nie były to wersje tego samego statutu, były to bowiem tak pod względem prawnym, jak i w użyciu praktycznym, za każdym razem nowe statuty. Ponadto zauważyć należy, że w datowaniu ich też zaszła omyłka, gdyż zamiast 1962 r., powinien być 1963 r., zaś zamiast 1975 r. — 1965 r. Do tego pominięte zostały daty zatwierdzenia przez władze jeszcze dwu statutów, tj. z 1956 r. oraz obowiązującego obecnie, z 1978 r.<sup>12)</sup>.

Można by też przytoczyć przykłady niezbyt pełnej zgodności niektórych wyodrębnionych tematów z ich tytułami. I tak np. Wiadomości objęte tytułem — „Krytyczny okres w działalności Towarzystwa (1931—1939)” — ss. 72—74, obejmują treść kończącą się na 1933 r.

Zatrzymuję się teraz przy „wykazie literatury” oraz przy aneksach.

Zauważam, że w stosunku do dwu autorów (W. Krajski i F. Krzysik) można by zrezygnować z niektórych pozycji tego wykazu, gdyż zaczerpnięte przez autora dane powtarzają się w nich. Natomiast na niektóre z pozostałych pozycji autor nie powołał się (ss. 238—240).

Co do „kalendarium” (ss. 242—256), to sędzę, że zyskałoby ono na treści, gdyby obok informacji dotyczących Walnych Zgromadzeń, a następnie — Zjazdów Delegatów wymieniono więcej niż to ma miejsce najważniejszych podejmowanych na nich uchwał.

Bardziej wnikliwy czytelnik zauważy, że brak w nim na przykład danych co do Walnego Zgromadzenia przypadającego na rok 1885 lub nawet krótkiego wyjaśnienia na ten temat (s. 242). Odbływały się one przecież corocznie. Otóż „w r. 1885 z powodu pożaru Stryja”, gdzie miało spotkać się, „walne zgromadzenie odbyć się nie mogło”<sup>13)</sup>. Tenże czytelnik, zatrzymując wzrok przy dacie 1893 r., m.in. przeczyta: „14—16 IX. 11 Walne Zgromadzenie Towarzystwa z okazji Wystawy Krajowej we Lwowie. Z tej okazji wydano publikację informacyjną pt. „Pogląd na powstanie, rozwój i działalność Towarzystwa leśnego galicyjskiego „pióra Adolfa Strzeleckiego” (s. 244). Zaznaczyć więc należy, że właśnie z tego opracowania, które zresztą ukazało się w roku następnym (1894 r.), do-

wiadujemy się: „W roku 1893 z powodu cholery nie odbyło się zwołane do Stanisławowa zgromadzenie”<sup>14</sup>).

Co do „zestawień tematyki (...)” (ss. 259—269), to za zbyt ryzykowne uważam stanowisko autora, że obejmują one „ważniejsze referaty”. Twierdzę bowiem, żeby móc je wybrać spośród ogółu, należałoby posiadać nie tylko dobrą znajomość szeroko pojętego współczesnego leśnictwa, ale i mieć obecny pogląd naukowy w zakresie tematyki objętej tymi referatami. Możliwie trafna ocena dorobku z dawnych lat — czego by nie dotyczył — wymaga również znajomości ówczesnych jej kryteriów. Sugerowanie się jedynie tytułami to o wiele za mało.

W związku z tą uwagą gotów byłbym podjąć dyskusję, czy na przykład referat G. Lettnera pt. „Projekt uratowania lasów tatrzańskich, a szczególnie zakopiańskich, od grożącego zniszczenia”, wygłoszony podczas Walnego Zgromadzenia w Przemyślu, w dniu 27 IX 1884 r., nie zasługiwałby bardziej na wymienienie go aniżeli inny z wyróżnionych przez autora<sup>15</sup>).

Przykładem tego jak poważne niedopatrzenie można popełnić doszukując się wśród referatów „ważniejszych” może być pominięcie w wymienionym „zestawieniu” referatów poświęconych 90-leciu Towarzystwa obchodzonemu w Krakowie w 1972 r. (ss. 255—267).

Sądzę przeto, że byłoby bardziej uzasadnione zaznajomienie przez autora ze wszystkimi referatami wygłoszonymi z okazji wymienionych przezeń okoliczności, tym bardziej, że pominiętych jest niewiele.

Zauważyć też należy, że wspomniane „zestawienia tematyki ważniejszych referatów” bynajmniej nie zaznajamiają z „tematyką”, lecz jedynie obejmują nazwiska autorów, tytuły referatów oraz rok wygłoszenia.

Daremne byłoby doszukiwanie się w jednym z tych „zestawień również „dyskusji” (okres działalności GTL — s. 259). Gdyby nawet wiadomości takie zachowały się, to i tak powinny ustąpić miejsca innym, bardziej interesującym.

Narzuca się też uwaga co do zgodności przekazów (w dalszym ciągu dotyczących aneksów) z materiałami źródłowymi. I tak np. w książce podano, że w czasie Walnego Zgromadzenia w 1883 r. wymieniony już przeze mnie G. Lettner wygłosił referat pt. „Projekt zakupu lasów ochronnych na własność kraju” (s. 259). W rzeczywistości był to „Projekt zakupu najważniejszych lasów ochronnych na własność kraju”. Niewątpliwie szansa realizacji tego projektu w obu przypadkach była różna.

Mam również uwagę dotyczącą „Wykazu publikacji...”. Autor rozpoczął go tytułem książki, która ukazała się w 1965 r., podczas gdy już w 1959 r., w rezultacie kilkuletniej pracy, Towarzystwo wydało „Słownik encyklopedyczny dla leśników, drzewiarzy i myśliwych”. Niemniej, w tymże wykazie, zamkniętym datą 1982 r., wymienione są „Dzieje Polskiego Towarzystwa Leśnego 1882—1982”, mimo że wyszły z druku dopiero w 1984 r. (s. 270.)

Dzieląc się moim poglądem na książkę, czuję się również niejako zobowiązany choćby do nadmienienia o jej stronie językowej. Ograniczam się wyłącznie do wymienienia kilku sformułowań, z którymi ze względu na ich kontekst z treścią zdań, z jakich je zaczerpnąłem, trudno mi pogodzić się. I tak np. „substancja ludnościowa” (s. 10), „akcja

memoriałowa i opiniodawcza” (s. 33), „działacze nauki” (s. 111), „zestaw imprez konferencyjnych, referatowych i odczytowych” (s. 113), „imprezy konferencyjno-sesyjne” (s. 116), czy wreszcie, żeby nie przedłużać — „krzepnięcie stowarzyszenia oraz zdobywanie członków i aktywistów” (do Towarzystwa — KH, s. 181).

Zbliżając się wreszcie, z konieczności, do końca moich uwag, wyrażam pogląd, że niektóre z opinii wyrażonych przez autora, zwłaszcza gdy dotyczą okresu międzywojennego, są przejawiskawione. Przypominają atmosferę lat, kiedy nierzadko prawda historyczna ustępowała miejsca innym kryteriom, a ocena naszej państwowości z okresu międzywojennego na ogół nie była przychylna.

I tak, gdy wiadomości dotyczą lat 1931—1939, określonych mianem „krytycznego okresu w działalności Towarzystwa”, autor m.in. napisał: „Skutki kryzysu gospodarczego z przełomu lat trzydziestych, pogorszenie sytuacji materialnej większości świata pracy, rozbitcie społeczeństwa, wzmaganie się walki klasowej, dążenie panującego reżimu do podporządkowania sobie wszystkich form społecznego działania — wszystko to nie pozostało bez wpływu na rozwój Polskiego Towarzystwa Leśnego, rodziło konflikty i nieporozumienia z pokrewnymi organizacjami społeczno-zawodowymi oraz konflikty wewnątrzorganizacyjne” (s. 72). I dalej, na innym już miejscu: „Tarcia wewnętrzne, które powstały w Towarzystwie w latach 1931—1938, osłabiły jego zwartość i skuteczność działania, a także podważyły autorytet PTL wobec społeczeństwa” (s. 76).

Natomiast, charakteryzując stosunki panujące po II wojnie światowej, autor stwierdza: „(...) że Towarzystwo w swym obecnym kształcie nie zna tarć i konfliktów na tle klasowym, natomiast może w drodze wymiany poglądów i dyskusji ustalać jednolitą linię działania i stawiać przed sobą określone zadania twórcze” (s. 92).

Orientuję się nie najgorzej w historii naszego Towarzystwa i dlatego stwierdzam, że nie znam ani jednego przypadku, w całych jego dziejach, konfliktu „na tle klasowym”. Tarcia, które wystąpiły w Towarzystwie na przełomie lat trzydziestych, a wygasały już z końcem 1933 r., były spowodowane przeciwstawnymi stanowiskami wpływowych osób, przy jednoczesnej — jak i dziś bywa — bierności ogółu członków. Nikły zasięg tych konfliktów znakomicie potwierdzają następujące słowa, wypowiedziane przez prof. dr. S. Wierdaka, w tym czasie wiceprezesa Rady Naczelnej PTL, na Ogólnym Zebraniu Delegatów Towarzystwa we Lwowie, w dniu 11 XII 1932 r.: „Pol. Tow. Leśne nie jest terenem do wygrywania czy rozgrywania osobistych spraw. Wszelkie uboczne względy i zakulisowe gry nie znajdują w naszym gronie posłuchu, nie znajdują u nas audytorium”<sup>17)</sup>. A kiedy przejawiały się niewłaściwe stosunki między członkami Związku Leśników Polskich i członkami PTL, tenże, tym razem podczas zebrania organizacyjnego Oddziału PTL w Krakowie (1934 r.), powiedział „Towarzystwo Leśne jest zrzeszeniem ideowym i naukowym, w którym skupiają się leśnicy, właściciele lasów i miłośnicy lasów, zaś Związek Leśników jest związkiem zawodowym. Oba Towarzystwa wzajemnie winne się wspierać, jako bratnie organizacje”<sup>18)</sup>.

Jako poważne osiągnięcia Towarzystwa, i to w latach uznanych przez autora za „krytyczne”, można by wymienić: utworzenie Oddziału w Kra-



kowie — 3 VI 1934 r., w Poznaniu — 16 II 1935, w Wilnie — 28 XI 1937 r.<sup>19)</sup>. W tymże czasie dokonano szeregu wystąpień, także do najwyższych władz państwowych, czego potwierdzenie, choć nie wyczerpujące, znajdujemy w „kalendarium” (ss. 249, 250). W okresie tym podjęto również problemy o aspekcie naukowym i praktycznym. I tak np. na Walnym Zgromadzeniu Oddziału PTL we Lwowie oraz na Zebraniu Delegatów PTL w 1938 r. dyskutowano na tematy: 1) doskonalenia prawodawstwa leśnego w kierunku wzmożenia opieki nad lasami nie stanowiącymi własności państwa, 2) organizacji spółek leśnych drobnej własności, 3) projektu ustawy o organizacji nasiennictwa leśnego<sup>20)</sup>.

Co do okresów krytycznych, to mogą one pojawiać się we wszelkich organizacjach, bez względu na współczesny im układ społeczno-gospodarczy. W tego rodzaju sytuacji Towarzystwo nasze znalazło się stosunkowo niedawno. Na Zjeździe Delegatów Oddziałów w Polanicy w 1957 r. nadano członkostwo honorowe trzem uczonym — prof. prof. dr. dr. Jerzemu Grochowskiemu, Marianowi Nunbergowi oraz Tadeuszowi Włoczewskiemu. W trzy lata później, z przyczyn przy których nie zatrzymuję się, wymienieni złożyli rezygnację zarówno z tych zaszczytnych godności, jak i z przynależności do Towarzystwa<sup>21)</sup>. Trudno by znaleźć coś bardziej przykrego w całych dziejach Towarzystwa. Autor jednak o tym nie wspomina, choć w faktach historycznych nie powinno się przebierać, bez względu na epokę, której dotyczą.

Pozostaje mi tylko jeszcze wypowiedzenie się, czy w świetle przedstawionych uwag książka — „Dzieje Polskiego Towarzystwa Leśnego 1882—1982” może być uznana za pożyteczną.

Mimo że jest w niej nieco niedopatrzeń, to jednak udokumentowuje ona w stopniu niepodważalnym poważną rolę, którą — już obecnie od ponad stu lat — odgrywa Towarzystwo w naszym leśnictwie. Ponadto dzięki swym zaletom wymienionym na wstępie, książka ta stwarza możliwość poznania ciągłości jego historii — od zarania aż po jubileusz stulecia. Trudno mi jednak określić, jak wiele w niej nieścisłości, gdyż ustosunkowałem się jedynie do tych, które mi się narzuciły w czasie jej czytania. Weryfikacji całości opracowania, od strony zgodności przekazów z materiałami źródłowymi, nie przeprowadzałem.

#### PRZYPISY

1. S. Kasprzyk: Dzieje Polskiego Towarzystwa Leśnego 1882—1982, Warszawa PWRiL 1984.
2. I. Szczerbowski, Pamiętnik dwudziestopięcioletniej działalności Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego 1882—1907, Lwów 1907.
3. Tamże, ss. 169—179.
4. „Sylwan”, ser. B, nr 1, 1938, s. 26.
5. A. Strzelecki, Pogląd na powstanie, rozwój i działalność Towarzystwa Leśnego Galicyjskiego, Lwów 1894, s. 19 i 57.
6. I. Szczerbowski, praca wym. wyżej, s. 157.
6. A. Strzelecki, praca wym. wyżej, ss. 31—32.

7. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Skarbu Koronnego, 1506.
8. Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, sygn. C 1117.
9. Dz.U. nr 119, 1924 r., poz. 1079.
10. A. Strzelecki, praca wym. wyżej, s. 18.
11. Tamże, ss. 18, 19.
12. Archiwum Zarządu Głównego PTL w Warszawie.
13. A. Strzelecki, praca wym. wyżej, s. 58.
14. Tamże, s. 60.
15. Tamże, s. 57.
16. Tamże.
17. „Sylwan”, ser. B, nr 11—12, 1932, s. 385.
18. „Sylwan”, ser. B, nr 1, 1935, ss. 47, 48.
19. „Sylwan”, ser. B, nr 1, 1935, s. 46; ser. B, nr 1, 1935, s. 48; ser. B, nr 12, 1937, s. 250.
20. „Sylwan”, ser. B, nr 2, 1938, s. 55; nr 5—6 1938, ss. 147, 148.
21. Archiwum Zarządu Głównego PTL w Warszawie.

Praca wpłynęła do Komitetu Redakcyjnego 5 czerwca 1984 r.